

Dariusz Rogut

<https://orcid.org/0000-0002-1023-0411>

Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

Instytut Pamięci Narodowej

## Z pustynnego piekła do górskiego rajy... Żołnierze Armii Krajowej i obywatele polscy w sowieckim obozie dla internowanych NKWD nr 520 w Groznm

**Zarys treści:** W celu wprowadzenia w Polsce władzy komunistycznej sowieckie struktury okupacyjne przeprowadzały masowe aresztowania Polaków i obywateli polskich. Zatrzymanych, podejrzanych o udział w szeregach organizacji niepodległościowych lub o współpracę z niemieckim okupantem wywożono do obozów w głąb Związku Sowieckiego. Jednym z nich był obóz NKWD nr 520 w Groznm. Został on przekształcony z obozu kontrolno-filtracyjnego w obóz dla kontyngentu internowanych-aresztowanych Niemców grupy „B”. Polacy trafili do niego w celu poprawy stanu fizycznego i psychicznego. Z tego powodu panowały w nim stosunkowo dobre warunki aprowizacyjne. Pobyt w nim stanowił jedynie etap przejściowy w procesie rozpracowania kontrwywiadowczego internowanych, które nastąpiło dopiero w kolejnym obozie.

**Outline of content:** To establish communist rule in Poland, the Soviet occupation forces conducted mass arrests of Poles and Polish citizens. Those detained were suspected of being involved with independence organisations or of collaborating with the German occupiers. Many of these individuals were taken to camps deep within the territory of the Soviet Union, including NKVD camp no. 520 in Grozny. This camp was initially a control and filtration facility but was later repurposed as a detention centre for the contingent of the internees-arrested of the ‘B’ group. Poles were sent to this camp to help improve their physical and mental well-being, which is why the provisions there were relatively good. However, their stay was only a temporary phase in the counter-intelligence operations targeting the internees, with more extensive procedures in subsequent camps.

**Słowa kluczowe:** Polacy, Armia Krajowa, obywatele polscy, obozy sowieckie, represje sowieckie, obozy dla internowanych, aresztowani-internowani, grupa „B”, GUPWI NKWD, Grozny

**Keywords:** Poles, Home Army, Polish citizens, Soviet camps, Soviet repression, internment camps, internees-arrested, group ‘B’, GUPVI of the NKVD, Grozny

Systematyczne przesuwanie się od 1943 r. Armii Czerwonej (ACz) na zachód zbliżało ją do przedwojennych granic II Rzeczypospolitej. Dawało także sowiekiemu dyktatorowi Józefowi Stalinowi możliwości stworzenia sowieckiej strefy wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej. Jednocześnie realizacja politycznych planów Stalina wobec Polski przybierała realne kształty od momentu konstruowania przez niego struktur politycznych mających za zadanie zsowietyzowanie społeczeństwa polskiego i narzucenie mu obcego ustroju. Aby jednak było to możliwe, należało zlikwidować struktury Polskiego Państwa Podziemnego oraz spacyfikować społeczeństwo lojalne wobec rządu RP na uchodźstwie. Powyższe zadania na masową skalę, przy jednoczesnym tworzeniu rodzimego aparatu represyjnego, realizowały sowieckie organy bezpieczeństwa, zarówno na Kresach Wschodnich, jak i na pozostałych ziemiach II RP<sup>1</sup>.

Aresztowani Polacy i obywatele polscy stali się więźniami sowieckiego systemu obozowego i penitencjarnego funkcjonującego w ramach Głównego Zarządu Poprawczych Obozów i Kolonii Pracy, Głównego Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych i Internowanych (GUPWI) oraz Wydziału Obozów Kontrolno-Filtracyjnych (PFŁ) Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD), a po przekształceniu w 1946 r. – Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MWD) ZSRS. Systemy te, określane także jako kompleksy obozowo-produkcyjne, opierały się na masową skalę na wycieńczającej i bezpłatnej sile roboczej. Wykorzystywały one, jako organy państwowe, zarówno jeńców wojennych i internowanych, co było sprzeczne z prawem międzynarodowym, jak i więźniów politycznych do realizacji wielkich projektów gospodarczych, w głównej mierze o charakterze wojskowo-strategicznym<sup>2</sup>. Według szacunkowych danych proces represji od stycznia 1944 r. do końca lat czterdziestych objął na terenach II Rzeczypospolitej ok. 80–95 tys. Polaków (nie wliczając obywateli polskich innych narodowości)<sup>3</sup>.

Aresztowania Polaków i obywateli polskich, a także żołnierzy formacji niepodległościowych przeprowadzały grupy operacyjne NKWD, Głównego Zarządu Kontrwywiadu („Smiersz”) Ludowego Komisariatu Obrony ZSRS, Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego (NKGB), ACz oraz komunistycznego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (UBP), wspierane przez funkcjonariuszy Milicji

<sup>1</sup> W. Materski, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego – narzucona władza*, w: *W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji Sowieckiej i ZSRS wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019, s. 519–530; N. Pietrow, *Działalność NKWD w Polsce w latach 1944–1945*, w: *W drodze do władzy...*, s. 531–545.

<sup>2</sup> Zob. np.: G. Iwanowa, *Rola jenieckich niemieckich specjalistów w rozwoju powojennej gospodarki sowieckiej*, w: *Sowieckie obozy dla jeńców wojennych i internowanych 1939–1956. Przykłady wybranych narodów*, red. J. Bednarek, D. Rogut, Łódź–Warszawa 2018, s. 175–190. Egzemplifikację literatury dotyczącej obozów, w których znaleźli się Polacy, zob. D. Rogut, „Kontrrewolucjonista i sabotażysta”. Major dr Franciszek Michał Amalowicz ps. „Tatar” – lekarz, oficer Wojska Polskiego i Armii Krajowej w obozach sowieckich, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” (2023), nr 4, s. 188–191.

<sup>3</sup> S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2002, s. 30.

Obywatelskiej. Zatrzymanych podejrzewano o udział w szeregach Armii Krajowej (AK), Batalionów Chłopskich (BCh), Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), przynależność do niemieckiej organizacji oraz o rozmaite formy kolaboracji z Niemcami – współpracę z gestapo, policją kryminalną i żandarmerią. Aresztowań akowców NKWD dokonywało m.in. na podstawie donosów członków Polskiej Partii Robotniczej (PPR), żołnierzy Armii Ludowej, wszelkiej maści konfidentów i renegatów, skonfliktowanych sąsiadów. W jednym z takich zeznań, złożonym przez mieszkańca wsi Grajów Leona Króla przed sowieckim oficerem, czytamy o potwierdzeniu działalności Stanisława Ptaka „Korzenia”: „Wypełniając obowiązki sekretarza podstawowej organizacji partyjnej Ludowa [Stronnictwo Ludowe? – D.R.] byłem zobowiązany wyjawić wszystkie osoby idące z Niemcami, pomagające im, w tym również wyjawienie członków i organizatorów Armii Krajowej, walczących o niepodległą pańską Polskę. Nie pamiętam już od kogo się o tym dowiedziałem”<sup>4</sup>.

Struktury AK i jej żołnierzy rozpracowywano także poprzez aktywną agenturę działającą w terenie, jak również agenturę celną w więzieniach. W jednym z meldunków konfidentki NKWD „Kostielek” czytamy:

Trzy dni temu NKWD aresztowało „Kozaczek” [Aleksandra Rajcówna – D.R.], która jest łączniczką komendanta dywizji AK „Kordiana” i narzeczoną jego adiutanta „Orlika”. Z pracy w AK dobrze zna Seweryna pseudonim „Socha” lub „Czesław”, który był dowódcą 4-go batalionu Inspektoratu AK na województwo krakowskie, a ten ostatni powinien mieć łączność z „Kordianem”.

Moja siostra dobrze zna Seweryna, gdyż przed okupacją Krakowa przez Niemców, Seweryn razem z jej mężem pracował w Akademii Górniczej w Krakowie, przy al. Słowackiego. Seweryn jest pracownikiem naukowym, profesorem lub docentem, zna jego żonę i córkę 16 lat. [...] Wiadomo mi również, że w wydziale śledczym milicji na ul. Łobzowej nr 6 pracuje Kulbiński pseudonim „Kowieńcz”, był dowódcą sekcji dywersyjnej AK w stopniu podpułkownika<sup>5</sup>.

Na terenach okupowanych Sowietów zorganizowali sieć obozów i więzień NKWD. Tam przesłuchiwano aresztowanych, torturowano ich, a także brutalnie mordowano. Również z tych miejsc odprawiano transporty do obozów NKWD w głąb Związku Sowieckiego<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej: AIPN Kr), Kolekcja: Andrzej Kuler, Teodor Gąsiorowski (Kolekcja), sygn. 301/16, Materiały dotyczące internowanego Stanisława Ptaka, [b.m.], 25 II 1945 r., k. 33.

<sup>5</sup> Warto dodać, że faktycznie kpt. cz. w. Aleksandra Rajcówna „Kozaczek” była łączniczką sztabu Zgrupowania AK „Żelbet”. Odnaczona m.in. Krzyżem Virtuti Militari, zmarła z wycieńczenia w obozie NKWD nr 516 w Krasnowodzku w wieku 22 lat, prof. Tadeusz Seweryn „Socha” kierował Wydziałem Walki Cywilnej Delegatury Rządu na Kraj, kpt. Dominik Ździebło-Danowski „Kordian” był dowódcą „Żelbetu”. *Ibidem*, sygn. 301/35, Materiały dotyczące internowanej Aleksandry Rajcówny, [b.m.], 5 III 1945 r., k. 23–24.

<sup>6</sup> Szerzej zob. *Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945). Leksykon*, wstęp, oprac. i red. nauk. D. Iwaneczko, Rzeszów–Warszawa 2022.

Analizując literaturę przedmiotu, dochodzimy do wniosku, że wciąż nie mamy pełnej wiedzy na temat miejsc osadzenia Polaków i obywateli polskich II RP w Związku Sowieckim. Dotyczy to praktycznie wszystkich sowieckich systemów obozowych po II wojnie światowej. W tym obszarze polska historiografia wymaga dalszych badań naukowych.

Przykładem takiej dotychczas nieznannej historii są losy Polaków i obywateli polskich w obozie nr 520 w Groznm w Czecheńsko-Inguskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republice Sowieckiej (ASRS). Stali się oni ofiarami sowieckich operacji represyjnych przeprowadzonych od lutego 1945 r., na obszarze województwa małopolskiego, w ramach m.in. pacyfikacji społeczeństwa polskiego dla tworzonej kolaboracyjnej władzy komunistycznej. Aresztowano wówczas byłych żołnierzy AK, NSZ i innych formacji konspiracyjnych, ale także osoby podejrzane o szeroko rozumianą współpracę z Niemcami (kolaboranci, folksdojczy itp.) Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie funkcjonowania obozu nr 520 oraz losów osadzonych w nim internowanych. Dotychczas w dorobku polskiej historiografii nie zostało to opisane. Mam nadzieję, że niniejszy artykuł w pewnym stopniu wypełni tę lukę badawczą.

Polacy i obywatele polscy, którzy trafili do obozu NKWD nr 520 w Groznm, wcześniej byli więzieni w obozie NKWD nr 516 dla internowanych Niemców grupy „B” w Krasnowodzku. 23 kwietnia 1945 r., po miesięcznej „podróż”, trafił do niego z Krakowa kontyngent 633 Polaków i obywateli polskich. Od kwietnia do września 1945 r. z tej grupy zmarło w nim 346 osób. Stanowi to „jedynie” 17% ogółu zmarłych, w większości Niemców, ale aż 55% stanu polskiego kontyngentu! Był to prawdziwy obóz śmierci w systemie GUPWI<sup>7</sup>. Z tego powodu zlikwidowano go w październiku 1945 r., ale zanim to nastąpiło, przeprowadzono kontrolę medyczną i ocalały kontyngent podzielono na grupy. Pierwszą z nich, w sierpniu 1945 r., zwolniono bezpośrednio do Polski i Niemiec. Kolejne partie

<sup>7</sup> W obozie zmarła grupa żołnierzy AK, w tym łączniczki, m.in.: ppor. cz. w. Wanda Thuguttówna „Rys”, Alina Rajcówna „Kozaczek” i Jolanta Steczkowska „Ela”. Zmarł również płk Lew Plescow – szef Rosyjskiego Komitetu Politycznego (Ewakuacyjnego) w czasie wojny polsko-bolszewickiej, wraz z synem Jerzym. D. Rogut, *Wrota piekieł. Żołnierze Armii Krajowej i obywatele polscy w obozie NKWD nr 516 w Krasnowodzku*, w: *Sowieckie obozy dla jeńców...*, s. 47–72. W dotychczas znanych polskiej historiografii obozach dla jeńców wojennych i internowanych, w których przebywali żołnierze AK, Polacy i obywatele polscy, wskaźnik śmiertelności był zróżnicowany. W latach 1944–1946 w obozie nr 454 w Riazaniu zmarły 34 osoby (1,6% ogółu), nr 41 w Ostasz-kowie – 120 (3,4%), nr 231 w Soświe – 101 (9,3%), nr 270 w Borowiczach – 617 (12,6%), w tym co najmniej 4 zastrzelonych podczas ucieczki, nr 515 w Nuzalu – 57 osób (14,3% do nieco ponad 16%), nr 523 Artiemowski – 331 (23,3%). *Internowani na Uralu. Alfabetyczny wykaz 3940 internowanych Polaków i obywateli polskich, którzy w latach 1945–1948 przeszli przez obóz kontrolno-filtracyjny nr 0302 i obozy jenieckie nr 231 i nr 523 NKWD-MWD ZSRR*, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2008 („Indeks Represjonowanych”, t. 16), s. 51–52; D. Rogut, *Nieznaną historią. Obóz NKWD nr 515 w Północnoosetyjskiej ASRS dla internowanych obywateli polskich (kwiecień–wrzesień 1945 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” (2022), nr 2, s. 357.

internowanych wysłano do innych miejsc: 23 sierpnia 152 osoby, w tym 70 Polaków i 4 Polki (oraz 67 obywateli polskich) do obozu nr 520 w Grozным, 29 sierpnia 363 osoby (76 mężczyzn i 287 kobiet), w tym 47 Polaków, do batalionu roboczego nr 2021 w Stalingradzie<sup>8</sup>, 26 osób do PFL nr 0331 w Kutaisi (Gruzja)<sup>9</sup>, a 5 internowanych do więzienia NKGB obwodu krasnowodzkiego. Pozostałych 175 ciężko chorych, w tym 30 Polaków i 3 Polki, pozostawiono w obozie. Po kolejnej selekcji medycznej, 21 września 1945 r. skierowano ich na stacjonarne leczenie do szpitala specjalnego nr 1529 w Kaganie, położonego ok. 30 km od Buchary (Uzbecka SRS)<sup>10</sup>.

## Grozny

Z Krasnowodzka do obozu NKWD nr 520 w Grozным „podróż” 152 internowanych – 114 mężczyzn i 38 kobiet (74 osoby narodowości polskiej i 67 z obywatelstwem polskim) rozpoczęła się 23 sierpnia. Tego dnia, w obecności zastępcy naczelnika zarządu obozu NKWD nr 516 do spraw zaopatrzenia kpt. Dmitrija Smirnowa

<sup>8</sup> Российский государственный военный архив (dalej: РГВА), Отделение по делам военнопленных и интернированных МВД Туркменской ССР, ф. 488/р, оп. 1, д. 1, л. 124–130, 217v. Większość pochodziła ze Śląska (Katowice, Zabrze, Rybnik i okolice).

<sup>9</sup> Zob. D. Rogut, *Polacy z Wileńszczyzny w obozach sowieckich „saratowskiego szlaku” (1945–1949)*, Toruń 2003, s. 127–227; *idem, Losy polskich jeńców w obozie NKWD (1945–1947)*, Tbilisi–Kutaisi 2019 (praca została przetłumaczona na język gruziński).

<sup>10</sup> Pozostałych przy życiu 175 chorych i osłabionych więźniów, w tym 93 kobiety (33 Polaków i obywateli polskich), załadowano do wagonów osobowych. Najstarszy wśród nich był Rotisław Baputin (ur. 1888), a najmłodszy – Teofil Mucha (ur. 1928). W transporcie jechał także naczelnik obozowego pionu sanitarnego wraz z ośmioma strażnikami. Oficjalnie internowanych zabezpieczono w prowiant według normy nr 2 rozkazu NKWD nr 00540 z 19 maja 1945 r. i zapewniono odpowiednią odzież wierzchnią. Po pięciu dniach jazdy transport zatrzymał się w Kaganie. Wszystkich skierowano do szpitala, który mieścił się w dużym murowanym budynku. Inwentarz sal szpitalnych oraz pozostałe wyposażenie techniczne pochodziły z USA. Przeprowadzono wstępne oględziny lekarskie i po ogoleniu chorych skierowano do łaźni, którą obsługiwały kobiety. Wydano szlafroki, piżamy i zaprowadzono do sal wyposażonych w pojedyncze łóżka z białą pościelą. Jak wspominali świadkowie, widok ten niezmiernie ich zaskoczył. Pomimo dobrej opieki lekarskiej i sanitarnej bardzo szybko zmarł żołnierz AK dr Stefan Buxakowski chory na beri-beri, a nieco później Stanisław Jankowski chorujący na malarię. Stosunkowo szybko szpital opuszczali internowani Niemcy i Ślązacy, ale na ich miejsce przybył duży kontyngent rannych jeńców japońskich oraz mniejszy – niemieckich. Ostatni trzej Polacy, w tym Witold Kieżun, opuścili go pod koniec kwietnia 1946 r. Przez Brześć nad Bugiem zostali skierowani, oprócz Wilhelma Dudy, do obozu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Złotowie i w połowie lipca zwolnieni do domu. W dokumentacji sowieckiej wszyscy zostali określani jako Niemcy. РГВА, ф. 488/р, оп. 1, д. 1, л. 192–193, 206, 213, 219; *ibidem*, д. 3, л. 186; РГВА, Главное управление по делам военнопленных и интернированных НКВД-МВД СССР, ф. 1/р, оп. 07е, д. 357, л. 36–37; W. Kieżun „Wyjazd”, *Armia Krajowa jedzie na Sybir. Wspomnienia z sowieckiego łagru w Krasnowodsku*, „Okруchy Wspomnień z Lat Walki i Martyrologii AK” (2000), nr 34, s. 54–55; *Doktor Stefan Franciszek Buxakowski. W 74 rocznicę wywózki na Sybir*, <http://www.wyszogrod.staryfordon.pl/doktor-stefan-franciszek-xakowski-w-74-rocznice-wywozki-na-sybir/> (dostęp: 1.06.2024).

oraz naczelnika pionu medycznego obozu nr 516 Jewgienija Gorwica, przez komisję w składzie: naczelnik podobozu obozu NKWD nr 516 mjr Matwiej Rogożkin oraz naczelnik oddziału ewidencji obozu por. Wiktor Łaptjew zostali przekazani grupie przewozowej. Internowanych konwojował oddział wartowniczy ze 144 batalionu Wojsk Konwojowych NKWD pod dowództwem por. Siergieja Anajewa. Dowódcą transportu był por. gwardii Iwan Rykow, a za opiekę medyczną odpowiadała lekarka Aleksandra Kuzmina. Według źródeł sowieckich dwa dni przed opuszczeniem obozu internowani przeszli pozytywnie badania przed komisją lekarską oraz przeprowadzono im także dezynfekcję. Oficjalnie charakteryzowali się dobrym stanem zdrowia, a w grupie nie odnotowano żadnego przypadku choroby. Wydano im odpowiednią do pory roku cywilną odzież wierzchnią, osobistą oraz obuwie. Transport nr 38091 zabezpieczono suchym prowiantem na 13 dób (osiem na drogę oraz pięć dodatkowo) według normy nr 1 rozkazu NKWD nr 00540 z 19 maja 1945 r. Charakteryzował się on wyższymi racjami żywnościowymi (miało to związek z zakończeniem II wojny światowej). Listę personalną oraz teczki ewidencyjne internowanych przekazano naczelnikowi konwoju<sup>11</sup>. „Podróż” statkiem do Baku trwała dwa dni i przebiegła stosunkowo spokojnie za wyjątkiem sytuacji, gdy u jednego z internowanych doszło do załamania nerwowego. Jak wspominała Alojza Gryglowska „Limba”:

Byli jednak i tacy, którzy stracili wszelką nadzieję i wpadali w rozpacz, graniczącą z obłędem. Gdy okręt wypłynął już na pełne morze i nie widać było już brzegu, jeden ze współwięźniów, volksdeutsch Szymański, będący w kraju na usługach gestapo, skoczył za burtę, chcąc w falach morskich zakończyć swoje życie. Bał się samosądu Polaków. Konwojenci rosyjscy go odratowali, rzucili na pokład i kazali Polakom go bić. Ponieważ nikogo z naszych nie udało im się do tego zmusić, sami go okropnie pobili, tak, że człowiek ten postradał zmysły i nigdy już ich nie odzyskał<sup>12</sup>.

Po dopłynięciu do Baku, następnego dnia (29 sierpnia) pociągami osobowym przez Machaczkałę dotarli do miejsca przeznaczenia<sup>13</sup>.

Polacy trafili do podobozu zlokalizowanego kilka kilometrów od miasta, jednego z dwóch wchodzących w skład obozu nr 520. Powstał on na mocy rozkazu NKWD nr 00411 z 28 kwietnia 1945 r. na bazie rozformowanego obozu kontrolno-filtracyjnego NKWD nr 0301 w rejonie groźnieńskim<sup>14</sup>. Nie był to jednak jedyny obóz na terenie republiki. Funkcjonowały także dwa inne: obóz NKWD nr 237 z sześcioma podobozami na 6 tys. jeńców wojennych, w większości Węgrami, oraz

<sup>11</sup> W transporcie znaleźli się także: 41 Niemców, 34 Niemki oraz po jednym Ukraińcu, Jugosłowianinie i Rumunie. ПГБА, ф.1/р, оп. 07е, д. 358, л. 22–23.

<sup>12</sup> A. Gryglowska „Limba”, *Przetrwać to ufać. Wspomnienia z „nie ludzkiej ziemi”*, Pelplin 1991, s. 48.

<sup>13</sup> Około 13 października z obozu NKWD nr 516 dotarła jeszcze 10-osobowa grupa obywateli sowieckich: czterech Rosjan, w tym jedna kobieta, dwóch Białorusinów oraz Ukrainiec, Ormianin, Kazach i Czuwasz. ПГБА, ф. 488/р, оп. 1, д. 3, л. 206.

<sup>14</sup> Archiwum Akademii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Gruzji, ф. 15, Rozkazy i akty normatywne NKWD-MWD, оп. 45-342, д. 54, (list) л. 10.

nr 425, który został sformowany w 1945 r., ale po kilku miesiącach jednak zlikwidowany. W Groznym zlokalizowano również dwa bataliony robocze dla internowanych. Pierwszy, nr 1701, funkcjonował w latach 1945–1946, a drugi, nr 1702, w latach 1945–1949. Jeńców wojennych i internowanych kierowano do różnorodnych prac remontowo-budowlanych na terenie miasta i rejonu, ale w większości pracowali przy budowie przedsiębiorstwa „Grozneft” i innych zakładów podległych Ludowemu Komisariatowi Przemysłu Naftowego (Narkomnieft)<sup>15</sup>.

Obóz nr 520 funkcjonował jako obóz produkcyjny do stycznia 1946 r. i został zlikwidowany rozkazem NKWD nr 0036 z 11 stycznia 1946 r. Jego dotychczasowy, zweryfikowany kontyngent miał zostać przekazany do „stałych kadr przemysłu” i czasowo odizolowany od planowanej nowej partii więźniów. Tym samym rozkazem nie tylko zmieniono numer obozu na 520, ale także formalnie przekazano w strukturę GUPWI NKWD wraz z całym majątkiem, kadrą obozową, ochroną i gospodarstwem pomocniczym. Określono również limit osadzonych na 4000 osób, ale we wrześniu w dwóch podobozach przebywało ich 4500. Jeden podobóz, nr 1 na 4000 internowanych, został przekazany z obozu NKWD nr 425 i był zlokalizowany we wsi Samaszki (niecałe 37 km na zachód od Groznego), a drugi, nr 2b, przewidziano na 500 osób<sup>16</sup>. Nowo powstały obóz przeznaczono wyłącznie dla internowanych Niemców grupy „B”, aresztowanych w ramach akcji „oczyszczania tyłów ACz”. W tej kategorii byli także Polacy (obywatele polscy) i Polacy z obywatelstwem niemieckim<sup>17</sup>. W grupie najmłodszych znalazły się m.in. Halina Lintner (ur. 1927), Marta Aleszówna (ur. 1926) i Gertruda Leta (ur. 1926), a wśród najstarszych internowanych – Paweł Prawecki (ur. 1886), Wojciech Bochenek (ur. 1888) i Jan Kieżun (ur. 1890). Grupa była zróżnicowana wiekowo, gdyż 11 osób miało powyżej 45 lat, 32 osoby – od 35 do 45 lat, 18 osób – od 25 do 34 lat oraz 13 osób – mniej niż 24 lata<sup>18</sup>. W gronie Niemców i obywateli niemieckich najmłodszy

<sup>15</sup> *Военнопленные в СССР 1939–1956*, т. 4: *Главное управление по делам военнопленных и интернированных НКВД–МВД СССР 1941–1952. Отчетно-информационные документы и материалы*, сост. М.М. Загоруйко, К.К. Миронова, Л.А. Пылова и др., ред. М.М. Загоруйко, Волгоград 2004, с. 638, т. 5, кн. 1: *Региональные структуры ГУПВИ НКВД–МВД СССР 1941–1951. Отчетно-информационные документы*, ред. М.М. Загоруйко, сост. М.М. Загоруйко (рук.), С.Г. Сидоров, Н.С. Тархова, Е.М. Цунаева, Волгоград 2005, с. 742, 845, т. 6: *Лагерь для военнопленных НКВД–МВД СССР (1939–1956). Справочник*, ред. М. Загоруйко, С. Сидоров, Е. Цунаева, Волгоград 2005, с. 212, 294.

<sup>16</sup> *Ibidem*, т. 6, с. 317.

<sup>17</sup> Masowe aresztowania na zapleczu frontu ACz wynikały z rozkazu NKWD z 11 stycznia 1945 r. nr 0016 „O przedsięwzięciach w związku z oczyszczaniem z wrogich elementów tyłów poszczególnych frontów Armii Czerwonej i wyznaczeniu pełnomocników NKWD ZSRR przy frontach” oraz kolejnymi nr 0061 i 0062 z 6 lutego 1945 r., nr 00101 z 22 lutego 1945 r. Sowieckie organy bezpieczeństwa mogły aresztować wszystkich, nawet tylko podejrzanych np. o działalność agenturalną, terrorystyczną, udział w różnych wrogich organizacjach, grupach bandycko-powstańczych oraz wszelki wrogi element. Praktycznie w ten sposób represjonowano także Polaków i obywateli polskich, w tym podejrzanych o udział w AK.

<sup>18</sup> РГВА, ф. 488/р, оп. 1, д. 1, л. 218.

byli m.in.: Ernst Koźmicki (ur. 1929), Helmut Wiktor (ur. 1929), Edward Blik (ur. 1928), Edit Dinian (ur. 1928), Georg Degner (ur. 1928) i Brigitta Fizan (ur. 1928), a najstarsi – Andreas Pifka (ur. 1885) oraz Alfons Focht (ur. 1891). Do tej kategorii należeli także Polacy z obywatelstwem niemieckim: Juliusz Soboczek (ur. 1892) czy Józef Lis (ur. 1904)<sup>19</sup>.

Z braku dostępu do postsowieckich źródeł archiwalnych można jedynie pokusić się o powody wysłania Polaków do obozu nr 520. Prawdopodobnie były dwa podstawowe. Po pierwsze, dla poprawy stanu zdrowia, bardzo nadwątlonego pobyt w Krasnowodzku. Po drugie, aczkolwiek moim zdaniem ten był najważniejszy, ze względu na przeszłość konspiracyjną lub współpracę z niemieckim okupantem, i wymagał kontynuowania procesu izolacji. Decyzja ta bez wątplenia opierała się na dotychczas zebranych w obozie materiałach kontrwywiadowczych, *de facto* kompromitujących (przesłuchania, donosy agenturalne), i wynikała z pracy specjalnej grupy operacyjnej NKWD w obozie krasnowodzkiem<sup>20</sup>.

Funkcję naczelnika zarządu obozu pełnił kpt. M. Mieżericzer, a naczelnika pionu ewidencyjnego – kpt. gwardii Taborow. W podobozie znajdowało się kilka drewnianych baraków mieszkalnych, ale bez żadnego wyposażenia wewnętrznego (pryczy, materacy, pościeli), więc internowani spali na podłodze. Był także słabo zabezpieczony zewnętrznie (brak wieżyczek strażniczych, czasowych posterunków, jeden rząd drutów kolczastych na wysokość ok. 2 m). Posiłki dla osadzonych przygotowywano w kuchni polowej. Straż obozowa dość liberalnie podchodziła do przybyłych i nie przestrzegała precyzyjnie regulaminu obozowego. Dotyczyły to nawet porannych i wieczornych apeli, na których dość powierzchownie liczono kontyngent. Oficerowie sowieccy w rozmowach z internowanymi sugerowali rychłe zwolnienie z obozu i powrót do domów.

Dość szybko do prac fizycznych, przy kopaniu płytkich rowów dla układania sieci gazowej, skierowano grupę internowanych na czele z kpr. pchor. Kazimierzem Mikułą. Praca nie była ciężka i umożliwiała kontakt z miejscową ludnością. Po tygodniowej kwarantannie komisja lekarska wyselekcjonowała grupę ok. 30–40 osób z objawami dystrofii i skierowała je do jednej z opuszczonych czeczeńskich wsi w rejonie. Znaleźli się w niej m.in. ppłk Kieżun, mjr Sidorowicz, kpt. Bohdan Thugutt oraz kpr. WP Jan Gorus ze Śląska. Tam pracowali przy zbiorach owoców i jarzyn. Jak wspominał świadek:

Nasza praca poleg[a]ła na zbieraniu opadłych owoców śliw (typu „węgierek” oraz olbrzymich grusz leśnych „ułęgałek”). Te niepielęgnowane drzewa owocowe wyrosłe na bujnej glebie i we wspaniałym klimacie kaukaskim, dawały niezwykle wysoki plon. Nie zrywaliśmy owoców z drzew, aniśmy je strzäsali, a jedynie zbieraliśmy je z ziemi, zgarniając na łopaty. Zbierane przez nas owoce były suszone w sposób prymitywny na miejscu i odsyłane do

<sup>19</sup> W grupie znaleźli się także Rumun Jan Pop (ur. 1902) oraz Słoweniec Vil'ko Hecel' (ur. 1920). *Ibidem*, д. 357, л. 91–99.

<sup>20</sup> Zob. D. Rogut, *Wrota piekieł...*, s. 60–63.



magazynów. Nie wiem dlaczego, pomimo niestosowania żadnych środków ochrony roślin, dojrzałe i popękane nawet, leżące na ziemi owoce śliw, nie nosiły śladów zaatakowania ich przez gąsienice<sup>21</sup>.

Stosunkowo lekka praca i lepsze wyżywienie, wzbogacone świeżymi gruszkami, śliwkami, orzechami laskowymi oraz warzywami, poprawiały stan zdrowia internowanych. Jednak początkowo większość miała problemy żołądkowe, charakteryzujące się intensywną biegunką, gdyż organizmy nie były przyzwyczajone do tak dużej ilości owoców i warzyw. Stopniowo jednak sytuacja zdrowotna normalizowała się, a stan fizyczny uległ poprawie i wzmocnieniu. Problemy z silną awitaminozą zniknęły, a funkcjonowanie organizmów ustabilizowało się. Relacje świadków nie potwierdzają, aby podczas czteromiesięcznego pobytu w obozie zmarł internowany Polak.

Kuchnię na terenie wsi, na kilkadziesiąt osób, prowadzili sami internowani. Odpowiedzialna za nią była Alina Kotówna mająca do pomocy, oprócz dwóch Niemek, Zofię Biernacką. Tak wspominała te chwile:

Kombinowałam najrozmaitsze potrawy z surowca, który nam dostarczono, np. konserwę mięsną mieszałam z kaszą kukurydzianą lub sojową. Zawijałam w liście buraków i robiłam gołąbki. Wszystkim smakowało. Mięso otrzymywałam w konserwach, ale w bardzo małych ilościach. Z jarzyn: buraki pastewne razem z liśćmi, marchew, dynie, cebulę, kawony i bardzo małą ilość ziemniaków. Na jedną osobę wypadało pół ziemniaka, czasem mniej. Z tłuszczów: smalec, masło amerykańskie w dużych ilościach, w dużych puszkach, żółtych o wadze 4–5 kg. Z kasz: tylko kukurydzianka i soja, mąka kukurydziana i pszenna, w bardzo małych ilościach. Cukru otrzymywałam bardzo mało. Chleb – tylko dla pomocników i siebie, bo każdy otrzymywał swój przydział, tam, gdzie mieszkał<sup>22</sup>.

Internowani mieszkali w opuszczonych domach, a nieliczni wartownicy swobodnie podchodzili do swoich obowiązków. W relacjach Polaków nie ma mowy o planowanych ucieczkach, gdyż byli oni osłabieni, a dodatkowo panowało powszechne przekonanie o rychłym powrocie do Polski. Ten czas w górskiej wiosce wspominała Polka: „Krajobraz był przepiękny! Przebogata i dzika roślinność upajała nas. Ach! Gdyby to było na wolność! [...] Gdybyśmy, zamieszkując to uroczyssko, mieli tą pewność, że kiedyś wrócimy do ukochanej Ojczyzny – to wśród tego piękna przyrody, w krainie baśni, moglibyśmy się czuć naprawdę szczęśliwi. Brak nadziei na powrót nie pozwalała nam na pełne przeżywanie tych cudów natury”<sup>23</sup>.

Po miesiącu grupę przeniesiono do pracy w gospodarstwie pomocniczym podległym obozowi. Tam mieszkali w barakach, a pracowali przy zbiorze ziemniaków, dyni, arbuzów i melonów. Po kilku tygodniach grupa powróciła do Groznego. Tutaj

<sup>21</sup> B. Thugutt, *Wspomnienia z internowania w ZSRR 1945–1948*, w: *Tak było... Sybiracy. Różne losy zesłańców*, t. 5, red. A. Szemioth et al., Kraków 1999, s. 106.

<sup>22</sup> A. Grygłowska „Limba”, *op. cit.*, s. 51.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 50.

internowani wykonywali różne roboty drogowe i wewnątrzobozowe. Segregowali w magazynach ziemniaki, kapustę i cebulę<sup>24</sup>.

Podobnie jak w każdym innym obozie, również w Groznym funkcjonował pion kontrwywiadowczy (operacyjno-śledczy) NKWD. Do jego zadań należało operacyjne rozpracowanie przybyłego kontyngentu. Podstawowe informacje o każdym internowanym znajdowały się w kwestionariuszu osobowym. Wypełniano go wkrótce po wprowadzeniu więźnia do ewidencji obozu. Zawierał on określenie statusu więźnia: internowany, zmobilizowany lub aresztowany oraz płci, a ponadto numer ewidencyjny kwestionariusza, numer batalionu i obozu, datę przybycia do niego oraz 22 pytania dotyczące samego więźnia. Jednak w zachowanych teczkach ewidencyjnych internowanych Polaków brakuje takich kwestionariuszy z obozu nr 520. Są z obozu poprzedniego (nr 516) lub z obozu kolejnego (nr 228)<sup>25</sup>. Prawdopodobnie dowództwo zarządu obozu lub oficer do spraw operacyjnych, zazwyczaj występujący jako zastępca naczelnika zarządu obozu, nie otrzymali odpowiedniego rozkazu w tej sprawie. Nie można wykluczyć, iż wynikało to także z innych przyczyn, np. braków kadrowych. W grę mógł wchodzić krótki termin przebywania Polaków w Groznym. Jednak nawet bez tej kolejnej personalnej charakterystyki enkawudziści posiadali podstawowe informacje o internowanych. Wynikało to z pozostałych materiałów śledczych, umieszczonych w teczkach ewidencyjnych. Znajdowały się tam m.in. donosy na żołnierzy AK i NSZ, protokoły z zeznań świadków, zazwyczaj potwierdzających udział aresztowanego w polskiej konspiracji, oraz protokoły indywidualnych przesłuchań – od momentu zatrzymania po proces indagacji w obozie. Stanowiło to zazwyczaj podstawę analizy operacyjnej oficera kontrwywiadu, który opierał na niej swoją późniejszą charakterystykę internowanego. Dość często podczas tych pierwszych przesłuchań w więzieniu potwierdzano udział np. w szeregach AK. Tak było w przypadku Kazimierza Mikuły „Karbola”, który przyznał się oficerowi grupy specjalnej „Smiersz” 1 Frontu Ukraińskiego, że należał do AK, podał swój pseudonim, stanowisko (dowódca plutonu), scharakteryzował swoją pracę w konspiracji, m.in. werbunek w szeregi AK 25 osób, oraz ujawnił kilka nazwisk, prawdopodobnie fałszywych, innych żołnierzy. Te zeznania stanowiły podstawę do jego dalszego zatrzymania, skierowania do obozu w Turkmenistanie, a potem do kolejnych<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> B. Thugutt, *op. cit.*, s. 104–109.

<sup>25</sup> AIPN Kr, Kolekcja, sygn. 301/20, Materiały dotyczące internowanego Gustawa Sidorowicza, [b.m.], 4 XII 1945 r., k. 8–10; *ibidem*, sygn. 301/13, Materiały dotyczące internowanego Leonarda Wyjadłowskiego, [b.m.], 4 XII 1945 r., k. 10–12; *ibidem*, sygn. 301/20, Materiały dotyczące internowanego Wojciecha Bochenka, k. 7–8, 11–12; *ibidem*, sygn. 301/34, Materiały dotyczące internowanego Bogdana Thugutta, k. 6–10; *ibidem*, sygn. 301/15, Materiały dotyczące internowanego Stefana Wilkosza, k. 5–6, 9–10; *ibidem*, sygn. 301/29, Materiały dotyczące internowanej Marii Wrony, k. 6–7, 9–10.

<sup>26</sup> Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, Kolekcja akt z archiwów rosyjskich, Mikuła Kazimierz, sygn. VIII.802.530.21331, Protokół przesłuchania, [b.m.], 15 III 1945 r., k. 5–9.

W rozpracowaniu operacyjnym Polaków wykorzystywano materiały nie tylko z bezpośrednich przesłuchań, ale także pozyskane przez agenturę celną. Jeden z takich donosów, informatorce „Wrony”, pochodził z rozmowy z Jolantą Steczkowską „Elą”<sup>27</sup>, aresztowaną w Krakowie łączniczką AK i NSZ. Czytamy w nim:

Siedząca ze mną w celi 75 Steczkowska Ela, opowiedziała mi, że pracowała w organizacji NSZ jako kurier i przenosiła listy, gazety, paczki nawet do Kielc. Bardzo się boi, że jej zeznania na przesłuchaniu nie pokryją się z zeznaniami jej kolegów, z którymi pracowała, jak np. Zosia, Tadeusz i Leszek, a w czasie przesłuchania powiedziała, że znają się po prostu ze szkoły. Pytano ją celi, dlaczego tak się boi, ona powiedziała, że może kiedy wyjdzie na wolność i opowie nam prawdę jak jest, to wtedy my zrozumiemy, dlaczego tak się boi<sup>28</sup>.

Ta informacja agenturalna posłużyła do skierowania do obozu aresztowanych i osadzonych już w krakowskim więzieniu Zofii Biernackiej „Zosi” (łączniczka AK i NSZ)<sup>29</sup> oraz por. Tadeusza Feliksa Skarżyńskiego „Bończy” (od 1944 r. adiutant komendanta głównego NSZ gen. bryg. Zygmunta Broniewskiego „Boguckiego”).

Według dokumentów NKWD, oprócz Polaków, uważanych za folksdojczy lub współpracowników Niemców, znalazła się w obozie grupa żołnierzy AK. Na podstawie zachowanych wspomnień i dokumentów archiwalnych ustaliłem nazwiska 33 żołnierzy AK lub osób z nią współpracujących<sup>30</sup>. Byli to m.in.: ppłk pilot Jan Kieżun „Biały”, kpt. Zbigniew Nosek-Witoski „Jantar”, mjr lotnik Gustaw Sidorowicz „Wróbel”, kpt. Tadeusz Ciałowicz „Garda”/„Jacek”, ppor. Leonard Wyjadłowski „Ziemia”, kpr. pchor. Kazimierz Mikuła „Korbel”/„Kazik”, ppor. rezerwy Franciszek Szopa „Konrad”, kpt. Bogdan Thugutt *vel* Kłosowski Stanisław „Beteha”/„Brat”, ppor. rezerwy Jan Bartoszewski „Kruk”, ppor. Lucjan Kaczmarczyk „Wacław”/„Kruk”<sup>31</sup>, Lesław Wiśniewski<sup>32</sup> z 5 Pułku Strzelców Konnych AK,

<sup>27</sup> Jolanta Steczkowska „Ela” zmarła w Krasnowodzku na dystrofię. Jej siostrę Małgorzatę – łączniczkę AK – zamordowali Niemcy w 1944 r.

<sup>28</sup> AIPN Kr, Kolekcja, sygn. 301/16, Materiały dotyczące internowanego Tadeusza Skarżyńskiego, Doniesienie agenturalne, [b.m.], 21 II 1945 r., k. 67.

<sup>29</sup> Zofia Biernacka „Zosia” (ur. 1927, córka Wacława), po mężu Paterek – w AK od 1943 r., sanitariuszka i łączniczka. Od 1944 r. w szeregach Narodowych Sił Zbrojnych. Aresztowana 17 lutego 1945 r. w Krakowie, w „kotle” zorganizowanym przez NKWD na ul. Sobieskiego, w mieszkaniu Jolanty Steczkowskiej „Eli” – łączniczki AK-NSZ. Siostry Zofii, Anna i Krystyna, także były zaangażowane w NSZ, a brat w AK.

<sup>30</sup> D. Rogut, *Wrota piekieł...*, s. 53–54.

<sup>31</sup> Według Kazimierza Mikuły Kaczmarczyk był jego zastępcą jako dowódcy oddziału partyzackiego „Litwinka” na terenie miechowsko-olkuskim. Aresztowany przez NKWD w „kotle” w jego krakowskim mieszkaniu 16 marca 1945 r. wraz z grupą żołnierzy AK. AIPN Kr, Akta śledztwa w sprawie deportacji żołnierzy AK (dalej: Akta), sygn. S 47/01/Zk, Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Mikuły, t. 1, Kraków, 21 II 1991 r., k. 58.

<sup>32</sup> Lesław Wiśniewski (ur. 1922) ukończył kurs podchorążych w szeregach krakowskich struktur NSZ. Zajmował się kolportażem prasy politycznej „Szaniec” oraz „Placówka”. Jego ojciec Wilhelm zginął w Oświęcimiu, a matka Karolina była ofiarą niemieckich pseudoeksperymentów medycznych w obozie koncentracyjnym dla kobiet w Ravensbrück. W czasie akcji „Burza” żołnierz

Stefan Wilkosz „Wilk”/Wiktor”, starszy sierż. Stefan Klima, Jerzy Garzyński (syn znanego krakowskiego fotografa); ze Śląska: ppor. Maksymilian Chrobok i Jan Gorus; krakowscy „granatowi policjanci” (lub kryminalni): ppor. rezerwy Waław Dłużniewski, starszy posterunkowy kpr./pchor. Jan Kruk „Biały”/„Ptak” i Józef Owsiak. Łączniczki i sanitariuszki AK to: Alina Kotówna „Limba”, Maria Wrona „Kora”-„Kara” oraz Zofia Biernacka „Zosia”. W grupie tej znaleźli się także były więźni Oświęcimia Wiktor Nowicki oraz uważani za członków Białoruskiego Komitetu Narodowego bracia Jerzy i Waław Żudrowie<sup>33</sup>.

Warto także dodać, że wspomniane charakterystyki żołnierzy AK lub osób podejrzanych o współpracę z Niemcami w niektórych przypadkach nieznacznie różniły się od siebie. Przy Lucjanie Kaczmarczyku podkreślono, że był dowódcą oddziału AK i osobiście zwerbował 116 osób do konspiracji. Lesław Wiśniewski był aktywnym członkiem „polskiej organizacji faszystowskiej NSZ, później AK”, a w czasie aresztowania skonfiskowano mu dwa pistolety. Z kolei w krakowskim mieszkaniu małżeństwa Marii i Jana Juszkiniów miał znajdować się lokal konspiracyjny NSZ. W przypadku Jerzego Garzyńskiego ustalono, że pełnił funkcję dowódcy grupy AK i szkolił nowych członków organizacji, a Jan Kruk jako kapral policji miejskiej w Krakowie od 1940 r. był aktywnym członkiem AK<sup>34</sup>. Jak wspomniałem powyżej, na podstawie pracy operacyjnej krasnowodzkiej grupy kontrwywiadowczej NKWD przygotowano listy internowanych, które posłużyły do dalszej wywózki. W przypadku grupy, która trafiła do Groznego, z 74 osób co najmniej 33, tj. 45%, były związane z polskim podziemiem niepodległościowym.

W nielicznych wspomnieniach nie zachowały się informacje o kwestiach zdrowotnych i opiece sanitarno-medycznej. Możemy tylko, na podstawie znanej historii pobytu w poprzednim obozie, uznać, że wysłanie internowanych do Groznego miało charakter rekonwalescencji. Wiemy, że wszyscy byli niedożywieni i osłabieni. Wielu miało problemy z górnymi drogami oddechowymi, gdyż przechodzili zapalenie oskrzeli lub płuc. Większość cierpiała na silną awitaminozę, która charakteryzowała się skorbutem, kurzą ślepotą (ślepotą zmierzchową), chorobą beri-beri oraz pelagrą objawiającą się m.in. silnym zapaleniem skóry związanym

5 Pułku Strzelców Konnych AK mjr. Adama Lazarowicza „Klamry”. Aresztowany pod koniec marca 1945 r. przez NKWD w Krakowie i osadzony w więzieniu przy Montelupich. Podczas zatrzymania skonfiskowano u niego broń. *Ibidem*, Życiorys Lesława Wiśniewskiego, t. 3, Kraków, 4 IV 1993 r., k. 422–426.

<sup>33</sup> Według samego świadka był on zaprzysiężonym żołnierzem AK i pracował na kolei. Brał udział w kampanii 1939 r. (prawdopodobnie w szeregach 184 rezerwowego pułku piechoty Dywizji Piechoty „Kobryń”) i dostał się do niewoli sowieckiej pod Włodawą, z której uciekł. Aresztowany w styczniu 1945 r. wraz z braćmi Włodzimierzem (zmarł w obozie w Krasnowodzku), Jerzym oraz siostrą Lubomirą w Krakowie. *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Waława Żudro, t. 1, Kraków, 16 V 1991 r., k. 73–74; W. Kieżun „Wypad”, *op. cit.*, s. 23, 29, 57–58.

<sup>34</sup> AIPN Kr, Akta, sygn. S 47/01/Zk, t. 10, Charakterystyka, [b.d, b.m.], k. 1983; *ibidem*, t. 12, Charakterystyki, k. 2293, 2258, 2283, 2262, 2271.

z nadwrażliwością na światło<sup>35</sup>. Dlatego też stosunkowo łagodny klimat, świeże górskie powietrze, brak ciężkiej pracy i lepsza jakość norm żywnościowych (bogaty w owoce i warzywa południa) miały poprawić zniszczone zdrowie Polaków. Faktycznie przez te trzy miesiące stan zdrowotny Polaków uległ poprawie.

Wbrew nadziejom pod koniec listopada 1945 r. skierowano ich do podoboju nr 4 obozu nr 228 NKWD, w pobliżu wsi Nuzal, w Północnoosetyjskiej ASRS. Trafili do niego 4 grudnia 1945 r.

Niewielką grupę internowanych z grupy krasnowodzkiej, w tym kilku chorych: dwóch folksdojczy oraz Jerzego Garzyńskiego i Halinę Leutner, pozostawiono na miejscu. Alojza Gryglowska otrzymała pracę w szpitalu jenieckim, Waław Żudro został kierownikiem budowy autostrady, a jego brat Jerzy – księgowym w obozie dla jeńców niemieckich. Światło na tę nieznaną historię rzuca mało precyzyjne, aczkolwiek potwierdzone dokumentami zeznanie Waław Żudry. Przyznał, że znalazł się w Groznm wraz ze swoim bratem, ok. setką Polaków, grupą Czechów, Słowaków, Rumunów, Węgrów oraz Hiszpanów. Pracował tam jako kierownik brygady robotycznej przy budowie magistrali drogowej. Dokumenty, które załączył świadek, wskazują, iż przebywał w podoboju nr 4 obozu MWD nr 424 z siedzibą zarządu w Nalczyku (stolica Republiki Kabardyjsko-Bałkarskiej). Jest wielce prawdopodobne, że Żudro, nie mając o tym wiedzy, wraz z niewielką grupą Polaków został przeniesiony z obozu MWD nr 520 do podoboju nr 4 obozu MWD nr 424, zlokalizowanego na przedmieściach Groznego. Więźniowie tego podoboju pracowali przy budowie dróg, w tym m.in. magistrali Armawir–Grozny, Armawir–Dzaużikau<sup>36</sup>.

Warto dodać, że relacje międzyludzkie w tych miejscach pracy układały się różnie: w miarę poprawnie z Rosjanami i przedstawicielami innych narodowości, o wiele gorzej z Niemcami i Niemkami, czego boleśnie doświadczyła Gryglowska, którą poniżano i ordynarnie traktowano. Jak wspominała po latach:

Jeszcze trudniejszy do przyjęcia był fakt, że chociaż Niemcy wojnę przegrali, jest im wszędzie lepiej niż nam wszystkim. Zauważyłam to już wcześniej, przed przybyciem do tego nieszczęsnego szpitala [jenieckiego w Groznm – D.R.], w którym całkowicie panowały Niemki. One tam rządziły, one robiły co chciały, one o wszystkim decydowały. Naczelną lekarką respektowała wszystkie ich zalecenia i na wszystko się zgadzała. Dlaczego? Dlaczego wszyscy się z nimi liczą? Dlaczego spośród wszystkich więźniów są wyróżniani i najlepiej traktowani? Czy są lepsi od nas, ludzi innych narodowości? Dlaczego jest tak rażąca niesprawiedliwość?<sup>37</sup>

<sup>35</sup> D. Rogut, *Wrota piekieł...*, s. 57–59.

<sup>36</sup> Na początku lipca 1946 r. Żudrowie z obozu zostali transportem kolejowym wywiezieni do Polski. Przez Brześć nad Bugiem trafili do obozu pracy (obozu przejściowego, filtracyjnego) Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Złotowie. Tam po kilkudniowym pobycie, połączonym z serią wnikiwych przesłuchań, zwolniono ich do domu. AIPN Kr, Akta, sygn. S 47/01/Zk, Protokół zeznania świadka Waław Żudro, t. 1, Kraków, 21 II 1991 r., k. 75–77. Jego zeznania potwierdza historia obozu. Zob. *Военнопленные в СССР 1939–1956...*, t. 6, c. 293–294.

<sup>37</sup> A. Gryglowska „Limba”, *op. cit.*, s. 59.

Tymi refleksjami mogło zapewne podzielić się wielu Polaków wywiezionych do innych obozów. Opisana powyżej grupka internowanych wróciła do kraju późną wiosną i latem 1946 r.

Polacy i obywatele polscy, którzy trafili do Północnoosetyjskiej ASRS, nie byli jedynymi internowanymi, którzy się w niej znaleźli. Na jej terenie od kwietnia do września 1945 r. zlokalizowano obóz NKWD nr 515 dla internowanych Niemców grupy „B”. Do niego trafił transport z ok. 350–400 Polakami i obywatelami polskimi z Sanoka, uważanymi w większości za folksdojczy lub podejrzanymi o współpracę z Niemcami (agenci żandarmerii oraz gestapo). W tym kontyngencie znalazła się także grupa żołnierzy AK<sup>38</sup>.

Odnosząc się do historii Polaków i obywateli polskich osadzonych w obozie NKWD nr 520 w Grozным, należy stwierdzić, iż byli wśród nich internowani-aresztowani grupy „B”. W większości podejrzewano ich o różnoraką formę współpracy z niemieckim okupantem. Jednak wśród nich znaleźli się także żołnierze AK i NSZ. Pobyt w nim stanowił jedynie etap przejściowy w procesie rozpracowania kontrwywiadowczego internowanych, które następowało dopiero w kolejnym obozie. Polacy trafili do obozu NKWD nr 520 w celu poprawy stanu fizycznego i psychicznego. Ci wszyscy, którzy przeżyli piekło pustynnego obozu w Krasnowodzku, znaleźli się w obozie zapewniającym lepszą sytuację bytowo-aprowizacyjną. Warunki pracy nie powodowały aż takiego wycieńczenia internowanych jak w Krasnowodzku. Także klimat w Grozным, umiarkowanie ciepły, był zgoła korzystniejszy niż w poprzednim obozie. Te wszystkie czynniki wpływały na niską zachorowalność, a przede wszystkim na mniejszą śmiertelność wśród internowanych. Oczywiście należy pamiętać, że dopiero po kilku miesiącach pobytu poprawił się ich stan zdrowia. Bez wątpienia na wszystkich Polaków i obywateli polskich niekorzystnie oddziaływał całkowity zakaz korespondencji z rodzinami w kraju. Ten element reżimu obozowego powodował apatię wśród większości internowanych i wysoce negatywnie wpływał na ich kondycję psychiczną. Jednak oceniając ogólne warunki panujące w obozie nr 520, należy zauważyć ich poprawę w stosunku do obozu nr 516 w Krasnowodzku. W obecnej chwili, z braku dostępu do archiwów postsowieckich, ustalenie wszystkich aspektów funkcjonowania obozu, w tym procesu pracy kontrwywiadowczej wśród internowanych, jest niemożliwe.

Jak wspominałem powyżej, pod koniec listopada 1945 r. grupę internowanych z Groznego skierowano do kolejnego obozu NKWD nr 228, tym razem w okolice Nuzalu. Ale to już kolejna historia w sowieckim „raju”.

<sup>38</sup> Zob. D. Rogut, *Nieznana historia...*, s. 343–368.

## From Desert Hell to Mountain Paradise... Home Army Soldiers and Polish Citizens in the Soviet NKVD Internment Camp No. 520 in Grozny

### Abstract

A group of Poles and Polish citizens (Krakow transport) who survived their stay in NKVD camp No. 516 found themselves in NKVD camp No. 520 in Grozny in August 1945 as a contingent of internees-arrested of the group 'B'. Most of them were suspected of collaborating with the German occupiers. Among them were also soldiers of the Home Army and the National Armed Forces. Their stay in the camp was only an interim stage in counter-intelligence work on the internees, which did not occur until the next camp. Poles were sent there to improve their physical and mental state. The camp had relatively good provisions and working conditions. At the end of November 1945, they were sent to another NKVD camp, this time no. 228 at Nuzal in the North Ossetian Autonomous Soviet Socialist Republic.

Из пустынного ада в горный рай... Солдаты Армии Краевой  
и польские граждане в советском лагере  
для интернированных НКВД № 520 в Грозном

### Аннотация

Группа поляков и польских граждан (краковский транспорт), переживших пребывание в лагере НКВД № 516, была помещена в лагерь НКВД № 520 в Грозном в августе 1945 г. в качестве контингента интернированных-арестованных группы «Б». Большинство из них подозревались в различных формах сотрудничества с немецкими оккупантами. Среди них была также партия солдат Армии Краевой и Национальных Вооруженных Сил. Их пребывание здесь было лишь промежуточным этапом в процессе контрразведывательной работы над интернированными, который проводился только в следующем лагере. Поляки попали в него для улучшения их физического и психического состояния. Лагерь был относительно хорошо снабжен припасам, в нем были хорошее питание и условия труда. В конце ноября 1945 г. их отправили в очередной лагерь НКВД, на этот раз № 228 в Нузале Северо-Осетинской АССР.

### Bibliografia

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Akademii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Gruzji

Rozkazy i akty normatywne NKWD-MWD

##### Archiwum Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie

Akta śledztwa w sprawie deportacji żołnierzy AK

Kolekcja: Andrzej Kuler, Teodor Gąsiorowski

## Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

Kolekcja akt z archiwów rosyjskich

### Российский государственный военный архив

Отделение по делам военнопленных и интернированных МВД Туркменской ССР

Главное управление по делам военнопленных и интернированных НКВД-МВД СССР

### Źródła drukowane

- Gryglowska A. „Limba”, *Przetrwać to ufać. Wspomnienia z „nie ludzkiej ziemi”*, Pelplin 1991.  
 Kieżun W. „Wypad”, *Armia Krajowa jedzie na Sybir. Wspomnienia z sowieckiego łagru w Kraśnowodsku*, „Okruchy Wspomnień z Lat Walki i Martyrologii AK” (2000), nr 34, s. 54–55.  
 Thugutt B., *Wspomnienia z internowania w ZSRR 1945–1948*, w: *Tak było... Sybiracy. Różne losy zesłańców*, t. 5, red. A Szemioth et al., Kraków 1999.

*Военнопленные в СССР 1939–1956*, т. 4: *Главное управление по делам военнопленных и интернированных НКВД-МВД СССР 1941–1952. Отчетно-информационные документы и материалы*, сост. М.М. Загорулько, К.К. Миронова, Л.А. Пылова и др., ред. М.М. Загорулько, Волгоград 2004.

*Военнопленные в СССР 1939–1956*, т. 5, кн. 1: *Региональные структуры ГУПВИ НКВД-МВД СССР 1941–1951. Отчетно-информационные документы*, ред. М.М. Загорулько, сост. М.М. Загорулько (рук.), С.Г. Сидоров, Н.С. Тархова, Е.М. Цунаева, Волгоград 2005.

*Военнопленные в СССР 1939–1956*, т. 6: *Лагерь для военнопленных НКВД-МВД СССР (1939–1956). Справочник*, ред. М. Загорулько, С. Сидоров, Е. Цунаева, Волгоград 2005.

### Opracowania

- Ciesielski S., Materski W., Paczkowski A., *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2002.  
*Internowani na Uralu. Alfabetyczny wykaz 3940 internowanych Polaków i obywateli polskich, którzy w latach 1945–1948 przeszli przez obóz kontrolno-filtracyjny nr 0302 i obozy jenieckie nr 231 i nr 523 NKWD-MWD ZSRR*, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2008 („Indeks Represjonowanych”, t. 16).  
 Iwanowa G., *Rola jenieckich niemieckich specjalistów w rozwoju powojennej gospodarki sowieckiej, w: Sowietckie obozy dla jeńców wojennych i internowanych 1939–1956. Przykłady wybranych narodów*, red. J. Bednarek, D. Rogut, Łódź–Warszawa 2018, s. 175–190.  
 Materski W., *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego – narzucona władza*, w: *W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji Sowieckiej i ZSRS wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019, s. 519–530.  
*Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945). Leksykon*, wstęp, oprac. i red. nauk. D. Iwaneczko, Rzeszów–Warszawa 2022.  
 Pietrow N., *Działalność NKWD w Polsce w latach 1944–1945*, w: *W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji Sowieckiej i ZSRS wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019, s. 531–545.  
 Rogut D., „Kontrrewolucjonista i sabotażysta”. Major dr Franciszek Michał Amałowicz ps. „Tatar” – lekarz, oficer Wojska Polskiego i Armii Krajowej w obozach sowieckich, „Przełąd Historyczno-Wojskowy” (2023), nr 4, s. 188–191.



- Rogut D., *Losy polskich jeńców w obozie NKWD (1945–1947)*, Tbilisi–Kutaisi 2019.
- Rogut D., *Nieznana historia. Obóz NKWD nr 515 w Północnoosetyjskiej ASRS dla internowanych obywateli polskich (kwiecień–wrzesień 1945 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” (2022), nr 2, s. 357.
- Rogut D., *Polacy z Wileńszczyzny w obozach sowieckich „saratowskiego szlaku” (1945–1949)*, Toruń 2003.
- Rogut D., *Wrota piekieł. Żołnierze Armii Krajowej i obywatele polscy w obozie NKWD nr 516 w Krasnowodzku*, w: *Sowieckie obozy dla jeńców wojennych i internowanych 1939–1956. Przykłady wybranych narodów*, red. J. Bednarek, D. Rogut, Łódź–Warszawa 2018, s. 47–72.

## Netografia

*Doktor Stefan Franciszek Buxakowski. W 74 rocznicę wywózki na Sybir*, <http://www.wyszogrod.stary-fordon.pl/doktor-stefan-franciszek-xakowski-w-74-rocznice-wywozki-na-sybir/> (dostęp: 1.06.2024).

**Dariusz Rogut**, dr hab., historyk dziejów najnowszych, wykładowca akademicki i prof. Akademii Sztuki Wojennej (Instytut Historii i Polemologii, Zakład Historii Wojskowości), działacz społeczny, radny sejmiku województwa łódzkiego. Jego zainteresowania badawcze dotyczą podziemia niepodległościowego, antykomunistycznego młodzieżowego ruchu oporu na ziemi łódzkiej, historii NSZZ „Solidarność” w Bełchatowie oraz losów Polaków, w tym żołnierzy AK, przebywających od 1944 r. w sowieckich obozach dla jeńców wojennych i internowanych, obozach kontrolno-filtracyjnych oraz obozach koncentracyjnych NKWD-MWD ([d.rogut@pracownik.akademia.mil.pl](mailto:d.rogut@pracownik.akademia.mil.pl)).

**Dariusz Rogut**, PhD hab., historian of recent history, academic lecturer and associate professor at the Institute of History and Polemology (Department of Military History), War Studies University, social activist, and councillor of the Łódź Voivodeship Assembly. His research interests include the independence underground, the anti-communist youth resistance movement in the Łódź area, the history of the Independent Self-Governing Trade Union “Solidarity” in Bełchatów and the fate of Poles, including soldiers of the Home Army, detained since 1944 in Soviet camps for prisoners of war and internees, control and filtration camps and NKVD-MVD concentration camps ([d.rogut@pracownik.akademia.mil.pl](mailto:d.rogut@pracownik.akademia.mil.pl)).